

Dzięcioł, Alina

"Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860-1918", Julian Dybiec, Wrocław 1981 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 28/2, 493-496

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



obok zaś Kriegsarchiv w Wiedniu, Bibliothéque Nationale w Paryżu, Deutsche Staatsbibliothek w Berlinie, czy Krigsarkivet w Sztokholmie. Pominęto natomiast — chyba przez przeoczenie — instytucje polskie poza Krakowem, np. Archiwum Kolegiaty Łowickiej (poz. 11). Użytkownik *Katalogu* nie wie jednak, czy uwzględnione w nim plany przechowywane w tych instytucjach wyczerpują ich kartografia krakowskie? I czy nie ma innych w Europie instytucji archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych, które takie kartografia posiadają. Jeżeli istotnie przed opublikowaniem *Katalogu* nie przeprowadzono w ważniejszych przynajmniej zbiorach — choćby drogą ankiety — kwerendy planów Krakowa, to wartość *Katalogu* oczywiście maleje.

Nie potrzebne są w części wstępnej pewne powtórzenia stwierdzeń znajdujących się w przedmowie i w części pióra Michała Odlanickiego-Poczebutta. Nie ma uzasadnienia, by osobną część wstępu poświęcać na omówienie zbioru dawnych map Krakowa w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie, choćby z tego Archiwum pochodziła większość opisanych w *Katalogu* planów. Trzeba było natomiast omówić krótko wszystkie zbiory krakowskie, z których plany pochodzą. Natomiast stwierdzenie Janiny Stoksik, że „akcja gromadzenia w Archiwum Państwowym operatów katastru galicyjskiego budzi wiele zastrzeżeń” oraz apele do odpowiednich instytucji, aby przekazały posiadane materiały katastralne z różnych powiatów do Archiwum w Krakowie — w ogóle w *Katalogu* nie powinny się znajdować.

Nie wszystkie też opisy inwentaryzacyjne w pełni zadawałają. W opisie np. planu oblężenia Krakowa przez Szwedów zaczerpniętego ze znanego dzieła Pufen-dorfa podano jako wykonawcę Dahlbergha. Dahlbergh rzeczywiście na planie się podpisał, bo on sporządził rysunek, według którego ten plan wyszychowano. Natomiast czy mógł być właściwym autorem planu? Pod Krakowem wcale nie był, co więcej w 1655 r. w ogóle nie było go w Polsce. Mógł więc co najwyżej sporządzić (ale już znacznie po 1655 r.) kompilację z materiałów kartografów szwedzkich którzy byli pod Krakowem, lub skopiować gotowy, wykonany przez nich w 1655 r. plan. Stąd rozważania o technice pomiaru przy opisywaniu planu Dahlbergha właściwie nie mają sensu.

Opublikowanie *Katalogu* prowadzi do refleksji nad rozwojem kartografii dawnej stolicy Polski w minionych epokach. Otóż wypada stwierdzić, że kartografia ta była we wczesnym okresie słabo rozwinięta. W *Katalogu* figuruje tylko 10 pozycji sprzed 1772 r., a są w tym także późniejsze przeróbki. Kartografię sprzed najazdu szwedzkiego w 1655 r. reprezentuje tylko jeden plan jezuicki z 1595/96 r. Dla miast Prus Królewskich, Gdańska i Torunia, zachowało się z tego okresu o wiele więcej zabytków kartograficznych.

Andrzej Tomczak

(Toruń)

Julian Dybiec: *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860—1918*. Wrocław 1981 Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 216, nlb 2. 4 tabl.

Polska Akademia Nauk. Wydział I Nauk Społecznych.

Dziewiętnastowiecznemu mecenatowi naukowemu i oświatowemu na ziemiach polskich poświęcano dotąd niewiele uwagi, a większość ukazujących się opracowań omawiała wymienione zagadnienie w odniesieniu do terenów dawnego zaboru pruskiego i rosyjskiego. W nielicznych pracach, dotyczących opieki społecznej nad nauką i oświatą w Galicji XIX w., zajmowano się raczej wąskimi problemami szczegółowymi. Publikacje te nie dawały pełnego obrazu, a raczej wskazywały potrzebę przeprowadzenia szerszych badań poświęconych tej tematyce. Książka Juliana Dybca, która jest próbą całościowego omówienia zagadnień me-

cenatu naukowego i oświatowego w zaborze austriackim w drugiej połowie wieku XIX, wypełniła istniejącą do tej pory lukę.

W swojej pracy autor bardzo szeroko przedstawił wszelkie inicjatywy społeczne podejmowane w zakresie szkolnictwa, pomocy stypendialnej, działalności wydawniczej oraz bibliotekarstwa. Rozdziały, zawierające charakterystykę i analizę wymienionych zjawisk, poprzedza wstęp, w którym autor ukazuje ogólne tło rozwoju nauki i oświaty galicyjskiej oraz charakteryzuje działalność państwa austrowęgierskiego i samorządu prowincji w tym zakresie. Książkę zamyka krótka ocena efektów wysiłków społecznych podejmowanych na rzecz nauki i nauczania.

Dobre warunki rozwoju nauki i oświaty w Galicji drugiej połowy XIX wieku mogły być zapewnione dzięki istnieniu dwóch czynników: wprowadzonej w latach 60-ych szerokiej autonomii kulturalnej i politycznej oraz stworzeniu materialnych podstaw do działalności społeczeństwa i władz prowincji na tym polu. Niemożność całkowitego zaspokojenia potrzeb i oczekiwań społecznych w zakresie nauki i oświaty przez samorząd galicyjski powoduje, że zwiększa się rola mecenatu prywatnego i zbiorowego. Istnienie mecenatu daje możliwość stworzenia dodatkowego funduszu przeznaczanego do wspomagania i uzupełniania poczynań władz oraz podejmowania odrębnych inicjatyw społecznych. Znakomitą część pracy poświęca autor przedstawieniu tych inicjatyw oraz scharakteryzowaniu ich z ekonomicznego punktu widzenia, a więc ilości i wielkości funduszy, rozmiarów i zasięgu oddziaływania (mniej nieco miejsca poświęcając innym aspektom tego zagadnienia np. społecznym, socjologicznym czy narodowym).

Mecenat społeczny, chociaż w wielu dziedzinach nauki i oświaty zastąpił działalność państwa, to jednak — jak stwierdza autor w zakończeniu — nie mógł w pełni zaspokoić społecznych potrzeb w tym zakresie ani wyrównać długoletnich zaniedbań. Dlatego też rezultaty niektórych podejmowanych akcji nie spełniały oczekiwań i aspiracji społeczeństwa w dostatecznym stopniu. Sytuacja taka zaistniała w szkolnictwie niższym. Efekty pomocy dla szkół elementarnych, przy ich ogromnym zaniedbaniu, okazały się niewystarczające, mimo że powstałe w roku 1891 Towarzystwo Szkoły Ludowej znacznie przyspieszyło powstawanie szkół elementarnych i wydatnie zwiększyło ich liczbę. Dzięki pomocy społecznej — zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej — rozwinęła się również sieć szkolnictwa średniego. Gimnazja, gimnazja realne i seminaria nauczycielskie zaczęły powstawać szczególnie licznie na przełomie XIX i XX w. Popierano też powstawanie szkół zawodowych, szczególnie rolniczych. W znacznie lepszej sytuacji na terenie Galicji znajdowało się szkolnictwo wyższe, które w zasadzie zaspokajało ówczesne potrzeby, dlatego działalność społecznego mecenatu w przypadku wyższych uczelni obejmowała raczej ich rozbudowę i lepsze wyposażenie. Szczególnie ważną rolę odegrała w niej fundacja Wiktora Osławskiego, która przeznaczona została na finansowanie nauk fizycznych, chemicznych, geologicznych i przyrodniczych — m.in. poprzez dotowanie laboratoriów na Uniwersytetach Lwowskim i Jagiellońskim.

Ogromną rolę odegrał mecenat społeczny w tworzeniu licznej grupy inteligencji polskiej poprzez rozwinięcie idei tworzenia fundamentów stypendialnych, które z jednej strony stwarzały warunki do podejmowania nauki w szkołach średnich i wyższych przez ubogą młodzież, z drugiej zaś strony umożliwiały kształcenie docentów i profesorów na studiach zagranicznych oraz prowadzenie przez nich badań naukowych. Ważną misję w tym zakresie pełniły Uniwersytet Jagielloński, Lwowski oraz Akademia Umiejętności, zawiadujące większością prywatnych fundacji stypendialnych oddawanych do ich dyspozycji.

Zwiększenie liczebności środowiska naukowego i aktywizacja jego działalności naukowej w okresie autonomii stwarzały zapotrzebowanie na publikowanie coraz liczniejszych dzieł naukowych. Przy powolnym podnoszeniu się ogólnego kulturalnego poziomu galicyjskiego społeczeństwa znajdowały one niewielu nabywców, a tym samym jako nieopłacalne — również niewielu wydawców. Powodowało to niekiedy istotne straty w nauce. W popieraniu działalności wydawniczej niezbędna okazała się więc pomoc mecenasów prywatnych oraz instytucji i towarzystw. Popierano wydawanie popularnych opracowań z zakresu historii i literatury, podręczników szkolnych oraz dzieł naukowych, których największym nakładcą okazała się Akademia Umiejętności. Całkowicie zmonopolizowała ona wydawanie literatury naukowej na terenie Galicji, dystansując również działalność w tym zakresie towarzystw naukowych w innych zaborach.

Za najbardziej wymierny rezultat mecenatu galicyjskiego uznał autor rozwój galicyjskich bibliotek. Najwięcej skorzystała z ofiarności społecznej Biblioteka Jagiellońska, której 63,8% zbiorów (okres 1846—1918) stanowiły dary prywatne. Dzięki nim rozwijały się także Biblioteka Uniwersytetu Lwowskiego i Ossolineum, powstały biblioteki towarzystw naukowych: Akademii Umiejętności, Towarzystwa Lekarskiego, Towarzystwa Przyrodniczego i innych. Dzięki ofiarności społecznej i działalności Towarzystwa Oświaty Ludowej i Towarzystwa Szkoły Ludowej stworzono sieć czyteln i bibliotek powszechnych, które były jednym z najważniejszych instrumentów upowszechnienia oświaty. W znacznie mniejszym stopniu powiodła się akcja tworzenia bibliotek szkół ludowych, z których połowa tylko posiadała księgozbiory, niekiedy liczące 6—10 egzemplarzy książek, nie zawsze odpowiadającym potrzebom szkolnym. Przez cały okres autonomii sytuacja ta ulegała tylko nieznacznej poprawie.

W pracy swojej autor wykorzystał przede wszystkim bogatą dokumentację źródłową, w minimalnym stopniu opierając się na istniejących opracowaniach związanych z tematem książki. Tekst opatrzony został bardzo licznymi przypisami rzeczowymi oraz bibliograficznymi, uzupełniony zestawieniami i tabelami liczbowymi. Całość zamyka indeks nazwisk. Niestety (i ten zarzut skierować trzeba do wydawcy) zabrakło miejsca na indeks nazw instytucji i towarzystw, które bardzo często występują w tekście. Ich zestawienie jeszcze bardziej podniosłoby wartość informacyjną pracy, zwłaszcza, że wiele danych, dotyczących również instytucji publikowanych jest po raz pierwszy, o czym informuje autor w przedmowie.

Duża ilość przykładów i danych liczbowych przytoczonych w książce, które były dotąd rozproszone w kilku istniejących opracowaniach lub też dotychczas nieznanne, stanowi wielką zaletę pracy. Czasami jednak zbyt wielkie ich nagromadzenie osłabia czytelność tekstu i zaciemnia nieco obraz przedstawianego zagadnienia. Jego kilkudzaniowa najczęściej charakterystyka ginie niekiedy w natłoku dat, nazwisk i liczb.

Autor dużo miejsca poświęca analizie i interpretacji materiału źródłowego, jednak ocena uzyskanych wyników wydaje się czasami niepełna. Wyczuwa się w niej brak szerszej płaszczyzny porównawczej (taką płaszczyzną mogłyby stanowić np. dane dotyczące mecenatu w innych zaborach), która dałaby możliwość pogłębionej oceny działalności mecenatu, jego rzeczywistych rozmiarów i zakresu oddziaływania. Bez skali porównawczej stworzenie przez czytelnika w miarę obiektywnej wizji rozwoju działalności społecznej na polu nauki i oświaty jest znacznie utrudnione.

Mimo wymienionych niedociągnięć książkę Juliana Dybca uważać należy za pracę cenną i bardzo potrzebną. Oparta jest ona na rzetelnych i dogłębnych

badaniach źródłowych. Rezultaty tych poszukiwań — to wiele uporządkowanych i zestawionych ze sobą danych liczbowych, wiele wydobytych z zapomnienia inicjatyw społecznych. Elementy te składają się na obraz dziewiętnastowiecznego mecenatu galicyjskiego, którego przedstawienie stanowi niewątpliwie ważny krok w studiach nad historią rozwoju mecenatu na ziemiach polskich.

Alina Dzieciot

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

Stanisław Salmonowicz: *Myśl oświecenia w Toruniu*. Toruń 1982 Toruńskie Towarzystwo Kultury, 76 ss., 1 nlb., ilustr. *Biblioteczka Toruńska*, nr 4.

Staraniem Toruńskiego Towarzystwa Kultury, w ramach *Biblioteczki Toruńskiej* pod numerem 4, z okazji obchodów 750-lecia miast Torunia i Chełmna w serii popularnonaukowej wyszła praca Stanisława Salmonowicza poświęcona myśli Oświecenia w Toruniu. Napisana ładnym i przystępnym językiem i zaopatrzona w bardzo skrócony niezbędny aparat dowodowy praca ta powinna wzbudzić zainteresowanie nie tylko szerokich rzesz czytelników, łaknących wiedzy o swym regionie i mieście, ale również i badaczy-specjalistów. Jest ona bowiem pierwszą — choć w popularnej szacie — próbą zwięzłej syntezy zagadnienia roli Torunia jako ośrodka badawczo-kulturalnego. Autor, wybitny znawca przedmiotu, wykorzystał tu istniejący — podkreślmy jednak — głównie własny bardzo obfity dorobek bezustannie pomnażany w ciągu wielu lat. W kilkunastu krótkich, parostronicowych rozdziałach autor przedstawił ogólną sytuację Torunia w XVIII wieku, geografię kultury toruńskiej w epoce Oświecenia, by następnie rozpocząć właściwy wykład, biorąc za punkt wyjścia lata 1660—1706, który to okres uważa za prekursorski, dzięki działalności na gruncie toruńskim takich ludzi jak rektor gimnazjum Henryk Schaeve oraz profesorowie Jan Meier i Jerzy Seger, którzy propagowali zdobycze nowej Filozofii z pierwszej połowy XVII w. Podobną rolę spełniali również i inni uczeni toruńscy.

Okres 1706—1744 autor zatytułował: *Między filozofią a nauką*. Omówił w nim działalność takich uczonych, jak: Piotr Jaenichen, Jerzy Piotr Schutz, Fryderyk Bornmann, Michał Bogusław Ruttich, Jan Fryderyk Bachstrom i wielu innych. Toruń w tym okresie stał się głównym centrum ruchu pietystycznego, nauczania języka polskiego (wysiłki Rutticha i Kölichena) a także liczącym się ośrodkiem ruchu wydawniczego, głównie naukowego, nawiązującego do filozofii Wolffa, Leibniza, Thomasiusa, Locke'a, a także kopernikańskiego heliocentryzmu. Szczególnie wysoki poziom nauczania osiągnęło ówczesne gimnazjum akademickie. W ten sposób zostały przygotowane przesłanki pod dalszy rozwój Oświecenia w Toruniu w latach 1746—1793. Również i w tym okresie decydującą rolę odgrywać będą profesorowie gimnazjum akademickiego, ale obok nich pojawi się grupa erudyty-amatorów, związanych z kręgiem pastora Dittmanna, twórcy pierwszego (1752) toruńskiego zrzeszenia naukowego o charakterze humanistycznym.

Ważnym ośrodkiem informacji naukowej stał się w tym czasie toruński tygodnik „Thornische Wochentliche Nachrichten und Anzeigen” wraz z dodatkiem naukowym, reprezentujący oświeceniowy kierunek, a także krótko wychodzące czasopismo naukowe „Thornische Nachrichten von Gelehrten Sachen”. Autor próbuje również odpowiedzieć na pytanie, jak głęboko Oświecenie w Toruniu sięgnęło w życie codzienne mieszkańców. Jest to pytanie trudne, a z braku źródeł odpowiedź może być tylko częściowa (nic np. nie wiadomo o efektach tzw. komu-